

Sygn. akt II Ka 549/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 grudnia 2013 r.

Sąd Okręgowy w Siedlcach II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący:	SSO Krystyna Świącicka
Sędziowie:	SO Bogdan Górski SO Mariola Krajewska - Sińczuk (spr.)
Protokolant:	st.sekr.sądowy Agata Polkowska

przy udziale Prokuratora Andrzeja Michalczuka

po rozpoznaniu w dniu 10 grudnia 2013 r.

sprawy **M. G.**

oskarżonego o przestępstwo z art. 280 §1 kk w zw. z art. 64 § 1 kk

na skutek apelacji, wniesionych przez obrońcę oskarżonego i oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Węgrowie

z dnia 18 września 2013 r. sygn. akt II K 605/13

1. zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy, uznając obie apelacje za oczywiście bezzasadne;
2. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz Kancelarii Adwokackiej adw. M. C. w W. kwotę 516,60 złotych (w tym 96,60 zł podatku VAT) za obronę oskarżonego wykonywaną z urzędu w postępowaniu odwoławczym;
3. zwalnia oskarżonego od kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze stwierdzając, że wydatki tego postępowania ponosi Skarb Państwa.

Sygn. akt II Ka 549/13

UZASADNIENIE

M. G. oskarżony został o to, że w dniu 16 czerwca 2013r. w K., gmina Ł., w powiecie (...), województwie (...) użył wobec małoletniego J. N. przemocy polegającej na popchnięciu go rękoma w brzuch i zrzuconiu roweru na podłoże, po czym zabrał mu w celu przywłaszczenia rower marki C. Analog wartości 1.500 złotych stanowiący własność M. Z. (1), przy czym czynu tego dopuścił się w ciągu 5 lat po odbyciu co najmniej 6 miesięcy kary pozbawienia wolności orzeczonej za umyślne przestępstwo podobne,

tj. o czyn z art. 280 § 1 kk w zw. z art. 64 § 1 kk.

Wyrokiem z dnia 18 września 2013 roku Sąd Rejonowy w Węgrowie:

I. oskarżonego **M. G.** uznał za winnego dokonania zarzucanego mu czynu wyczerpującego dyspozycję art. 280 § 1 kk w zw. z art. 64 § 1 kk i za ten czyn na podstawie art. 280 § 1 kk w zw. z art. 64 § 1 kk skazał go na karę 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności;

II. na podstawie art. 63 § 1 kk na poczet orzeczonej wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności zaliczył mu okres rzeczywistego pozbawienia wolności w przedmiotowej sprawie od dnia 16 czerwca 2013r. do dnia 18 września 2013r., przyjmując że jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności równa się jednemu dniowi kary pozbawienia wolności;

III. zwolnił oskarżonego od opłaty, zaś powstałe w sprawie wydatki przejął na rachunek Skarbu Państwa;

IV. zasądził od Skarbu Państwa na rzecz Kancelarii Adwokackiej w W. kwotę 1.033,20 złotych, w tym kwotę 193,20 złotych tytułem podatku VAT za obronę z urzędu wykonywaną w imieniu oskarżonego M. G. przez adw. M. C..

Apelacje od tegoż wyroku wnieśli oskarżony i jego obrońca.

Obrońca oskarżonego zaskarżył wyrok w całości i na podstawie art. 427 § 2 kpk i art. 438 pkt 3 kpk orzeczeniu temu zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę wydania wyroku, wyrażający się:

1. nieprawidłowym uznaniem, że oskarżony zastosował przemoc fizyczną w stosunku do pokrzywdzonego J. N., w sytuacji kiedy brak ku temu dostatecznych dowodów, które potwierdzałyby w sposób jednoznaczny, że taka przemoc została zastosowana;

2. nieprawidłowym uznaniem, że zachowanie oskarżonego (przy nieuwzględnieniu zarzutu 1 co do zastosowania przemocy) nie nosiło znamion przypadku mniejszej wagi opisanego w art. 283 kk.

Podnosząc te zarzuty skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Węgrowie.

Oskarżony M. G. na podstawie art. 444 kpk i art. 425 § 1 kpk zaskarżył ten wyrok w części orzeczenia o karze i na podstawie art. 438 pkt 4 kpk zarzucił rażąco surowość kary pozbawienia wolności i wniósł o zmianę wyroku przez znaczne złagodzenie kary pozbawienia wolności i orzeczenie jej na mocy art. 283 kk. Z uzasadnienia pisemnego środka odwoławczego wynika również, że oskarżony kwestionuje dokonaną ocenę zgromadzonych dowodów, uznając, iż zeznania pokrzywdzonego i pozostałych zeznających w sprawie świadków pozostają ze sobą w sprzeczności, co do istotnych okoliczności. Powyższe w jego ocenie sugeruje, że wskazane depozycje stworzone zostały na potrzeby niniejszego postępowania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Obie apelacje są oczywiście bezzasadne i nie zasługiwały na uwzględnienie. Z tego względu Sąd odwoławczy zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

Kontrola zaskarżonego orzeczenia i jego pisemnych motywów pozwala na przyjęcie, że Sąd Rejonowy w Węgrowie, wbrew wywodom zawartym w obu pisemnych skargach, dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych i nie można dopatrzeć się w nich błędu. Prawidłowo przeanalizował całokształt zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, wskazując którym z tych dowodów przyznał walor wiarygodności i dlaczego, a którym z nich tego przymiotu nie nadał i z jakich przyczyn. Zaprezentowana przez Sąd I instancji ocena dowodów jest pełna, logiczna i przekonująca. Została przeprowadzona zgodnie z regułą wyrażoną w art. 7 kpk. Znajduje wyraz w bezbłędnie ustalonym stanie faktycznym, a jej prawidłowość pozwala się skontrolować w postępowaniu odwoławczym, nie wymagając korekty.

Brak jest w niniejszej sprawie podstaw do uznania, że Sąd orzekający dopuścił się błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, mającego wpływ na jego treść, a polegającego na ustaleniu, iż oskarżony zastosował

w stosunku do pokrzywdzonego J. N. przemoc fizyczną. W ocenie skarżącego wyrok obrońcy oskarżonego przyjęcie powyższej okoliczności było nieuprawnione z uwagi na brak ku temu dostatecznych dowodów. Z tym stanowiskiem absolutnie nie można się zgodzić.

Sąd Okręgowy w pełni podziela stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w wyroku z dnia 24 marca 1975r., II KR 197/74, OSNKW 5/1975, poz. 58., sprowadzające się do stwierdzenia, że zarzut błędu w ustaleniach faktycznych jest słuszny tylko wówczas, gdy zasadność ocen i wniosków, wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego, nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania, nie może on natomiast sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami sądu. Jest ono aktualne mimo zmiany stanu prawnego i ma znaczenie jedynie przy tak sformułowanym zarzucie jak w niniejszej sprawie, a mianowicie zarzucie błędu o charakterze „dowolności”. Tego typu zarzut co do błędu w ustaleniach faktycznych to bowiem, nie sama odmienna ocena materiału dowodowego przez skarżącego, lecz wykazanie, jakich konkretnych uchybień w świetle wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego dopuścił się sąd w dokonanej ocenie materiału dowodowego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 stycznia 1975r., I KR 197/74, OSNKW 5/1975, poz. 58).

Argumenty podniesione w apelacji obrońcy oskarżonego i jej uzasadnieniu we wskazanym zakresie należy potraktować jako polemiczne w stosunku do ustaleń faktycznych dokonanych przez Sąd Rejonowy. Pomimo podjętej próby nie wskazują one, które z ustaleń sądu nie odpowiadają zasadom logicznego rozumowania. W istocie rzeczy kwestionują one przede wszystkim zeznania pokrzywdzonego J. N. i naoczego świadka zdarzenia K. N. z tego względu, iż w ocenie obrony różnią się one w zasadniczej kwestii, a mianowicie wskazania części ciała pokrzywdzonego, gdzie oskarżony skierował przemoc, jak również opisu miejsca, z którego K. N. obserwował zajście.

Istotnie przesłuchani w sprawie małoletni nieco inaczej opisywali te okoliczności. J. N. w swoich zeznaniach konsekwentnie wskazywał, że w momencie, gdy wjechali z K. N. rowerami do lasu to oskarżony podjechał do niego rowerem z jego lewej strony, chwycił za kierownicę jego roweru i zatrzymał go, a następnie pchnął go w brzuch, na skutek czego spadł z roweru, upadł na plecy. W tym czasie napastnik stał okrakiem na swoim rowerze, zabrał jego rower trzymając go za kierownicę, odjechał swoim rowerem w kierunku sklepu. Pokrzywdzony stwierdził, iż K. N. w tym czasie stał z jego lewej strony, w odległości 3-4 metrów. K. N. z kolei przesłuchiwany w postępowaniu przygotowawczym zeznał, że oskarżony w czasie zdarzenia chwycił za siodełko roweru, którym jechał K., powiedział „małolacie zatrzymaj się”, po czym pchnął go ręką w ramię tak, że K. spadł z roweru i zabrał mu rower. W jego ocenie w tym momencie on znajdował się w odległości około 50 metrów od miejsca zdarzenia. Na rozprawie świadek ten stwierdził, że oskarżony popchnął J. N. między biodrem i ramieniem, widział jak K. „spadł na ziemię chyba plecami”. K. N. nie potrafił wówczas określić precyzyjnie, ale stwierdził, iż po pchnięciu pokrzywdzonego przez napastnika przestraszył się i odjechał 500 metrów, a może 5 metrów, wydaje mu się że na długość sali, w której odbywała się rozprawa. Wskazane rozbieżności w ocenie Sądu odwoławczego nie są na tyle istotne, aby mogły podważyć wiarygodność zeznań obu świadków i w konsekwencji doprowadzić do uznania, iż oskarżony w czasie zaistniałego zdarzenia nie użył przemocy w stosunku do pokrzywdzonego. Wprost przeciwnie wskazują one na to, że małoletni świadkowie zeznali szczerze, a rozbieżności, które de facto nie mają istotnego znaczenia dla prawidłowego rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie, wynikają z dynamiki zdarzenia, które niewątpliwie było dla obu chłopców dużym zaskoczeniem, a przede wszystkim przeżyciem. W chwili zajścia pokrzywdzony i jego kuzyn jechali rowerami przez las, znajdowali się zatem w ruchu, co również utrudniło precyzyjne wskazanie przez K. N., w jaki sposób oskarżony chwycił za rower J. N., czy też w jaki sposób go uderzył, czy też popchnął oraz w jakiej odległości wówczas znajdował się. K. N. sam przyznał, że przestraszył się zaistniałej sytuacji i zaraz odjechał. Niewątpliwie zachowanie oskarżonego było dla nich zaskoczeniem. Istotne jednak dla oceny zachowania M. G. nie było to, czy zepchnął pokrzywdzonego z roweru uderzając go w brzuch, w biodro, czy w ramię, ale to, co obaj małoletni świadkowie konsekwentnie przyznawali w toku całego procesu, a mianowicie, iż oskarżony użył w stosunku do J. N. przemocy, zrzucił go z roweru i spowodował, że upadł on plecami na ziemię. Mając jednolite w tym zakresie depozycje wskazanych świadków nie było podstaw do uznania, iż ich relacje stworzone zostały na potrzeby niniejszego procesu. Gdyby tak było to z pewnością byłyby one zbieżne i ustalone również co do wskazanych wyżej szczegółów. W tej sytuacji Sąd Rejonowy, ustalając w sprawie stan faktyczny, zasadnie przyjął wersję prezentowaną przez osobę zaatakowaną, tj. przez J. N., a mianowicie, że

oskarżony chwycił jego rower za kierownicę i zatrzymał go, po czym używając przemocy popchnął chłopca mocno ręką w brzuch, na skutek czego upadł na plecy na ziemię. Na tej osobie dokonany został rozbój i nie ulega wątpliwości, iż ona dokładniej zapamiętała wszystkie szczegóły zajścia, a dostrzeżonych różnic w relacjach obu świadków nie można było rozstrzygnąć w inny sposób, niż uczynił to Sąd meriti. W tym miejscu należy stwierdzić, że wskazane wyżej rozbieżności w przekazach obu chłopców dostrzegł Sąd orzekający, który na k. 3 pisemnych motywów zaskarżonego wyroku stwierdził trafnie i przekonująco, że 9-letni K. N. mógł nie dostrzec szczegółów zdarzenia z uwagi na jego dynamikę, a także z powodu strachu i stresu. Z tego tylko względu nie ma powodów, by je dyskwalifikować. Poza tym za uznaniem za wiarygodne zeznań J. N. i K. N. przemawiają, jak słusznie uznał Sąd I instancji, opinie biegłego psychologa, które nie były kwestionowane przez strony niniejszego postępowania. Przypomnieć należy, iż biegła psycholog uczestniczyła w przesłuchaniu małoletnich świadków, wykonała badania psychologiczne każdego z nich, a także przed wydaniem opinii sporządziła wywiad anamnestyczny z ich rodzicami. Z wniosków sporządzonych opinii psychologicznych wynika, iż rozwój umysłowy zarówno pokrzywdzonego, jak i K. N. jest w granicach normy wiekowej, podobnie jak ich zdolność do postrzegania, zapamiętywania i odtwarzania. Nie było powodów, aby obie opinie podważyć. Są one pełne, jasne i profesjonalne. W tej sytuacji Sąd orzekający, dysponując wskazanymi dowodami, które znalazły potwierdzenie w zeznaniach M. N. – wujka chłopców, znającego przebieg zdarzenia z ich relacji i M. Z. (1) – właściciela roweru, którym w czasie zdarzenia jechał J. N. i który dowiedział się o nim od M. N. i policjanta, miał pełne prawo, aby zdyskwalifikować wyjaśnienia oskarżonego w zakresie, w jakim podawał, że nie użył przemocy w stosunku do pokrzywdzonego. Nic natomiast do sprawy nie wniosły zeznania znajomych oskarżonego - M. U., który widział jedynie moment zatrzymania M. G. przez policję i M. Z. (2), który o zdarzeniu dowiedział się dopiero po wezwaniu go na Komisariat Policji.

Nie można zgodzić się zatem z obrońcą oskarżonego, że brak jest w sprawie obiektywnych dowodów, które pozwoliłyby na jednoznaczne przyjęcie, że inna wersja wydarzeń, a zwłaszcza ta podawana przez M. G. jest nieprawdopodobna. Takie obiektywne dowody w sprawie stanowią właśnie zeznania J. N. i K. N. korespondujące z zeznaniami pozostałych świadków przesłuchanych w niniejszej sprawie, które także w sposób prawidłowy i zgodny z regułą wyrażoną w art. 7 kpk ocenione zostały przez Sąd orzekający. Sąd odwoławczy nie podziela również przedstawionej w apelacji obrońcy oskarżonego argumentacji, jakoby wersja zdarzenia przedstawiona przez małoletnich świadków pozostawała w sprzeczności z zasadami doświadczenia życiowego. Nie można bowiem uznać, że niemożliwy jest upadek osoby na podłoże w okolicznościach przez nich opisanych. Apelujący nie uzasadnił dlaczego, w jego ocenie, osoba stojąca na ziemi nie może upaść plecami na podłoże w wyniku popchnięcia, czy uderzenia w ramię lub brzuch. Zdaniem Sądu II instancji sytuacja taka jest możliwa.

M. G. w uzasadnieniu osobistej apelacji zakwestionował też ocenę zeznań świadków dokonaną przez Sąd Rejonowy. Stwierdził jedynie, iż są one odmienne w kluczowych momentach, nie precyzując dokładnie swojego stanowiska. Sąd odwoławczy poza wskazanymi wyżej, nieistotnymi dla prawidłowego rozstrzygnięcia sprawy, różnicami w zeznaniach małoletnich świadków, które powyżej ocenił, tak jak Sąd I instancji, nie dostrzegł innych rozbieżności, które mogłyby ocenę zeznań świadków podważyć.

Wprawdzie oskarżony nie przyznał się do dokonania przypisanego mu przestępstwa rozbój, to jego sprawstwo zostało przez Sąd Rejonowy w sposób przekonywający wykazane. W tej sytuacji zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku jest chybiony. W niniejszej sprawie zeznania J. N., poparte zeznaniami K. N. i pozostałych przesłuchanych w sprawie świadków, uznane zostały za dowody pełnowartościowe i na ich podstawie ustalił Sąd w sprawie prawidłowy stan faktyczny. Oskarżony nie przyznał się do popełnienia zarzucanego czynu i przedstawił swoją wersję zdarzenia, w której zaprzeczył, aby używał w stosunku do pokrzywdzonego przemocy. Sąd orzekający zasadnie doszedł do przekonania, że nie można uznać za wiarygodną wersji oskarżonego, a tym samym zdyskwalifikować dowody wskazujące na jego sprawstwo w zakresie przypisanego mu występku. Również ocena wyjaśnień oskarżonego dokonana została zgodnie z dyrektywami płynącymi z treści art. 7 kpk i brak jest logicznych podstaw do jej podważenia. Wystarczy lektura sporządzonego uzasadnienia zaskarżonego wyroku, aby przekonać się o prawidłowości dokonanej oceny, która absolutnie nie wykazuje cech dowolności. Obie apelacje w tym zakresie stanowią jedynie polemikę z poprawnie dokonaną przez Sąd analizą dowodów zgromadzonych w sprawie.

Reasumując należy uznać, że sformułowane w apelacjach zarzuty dowolnej oceny dowodów i ustalonego na ich podstawie błędnego stanu faktycznego, które, w ocenie skarżących, miały wpływ na treść zaskarżonego wyroku, są wyłącznie przejawem niezadowolenia z powodu treści zapadłego merytorycznego rozstrzygnięcia.

Zatem wina oskarżonego w zakresie czynu, który wyczerpał dyspozycje art. 280 § 1 kk w zw. z art. 64 § 1 kk jest niewątpliwa. Wbrew stanowisku autorów apelacji nie ma powodów do kwestionowania przyjętej w wyroku kwalifikacji prawnej występkę przypisanego M. G.. Sąd I instancji swoje stanowisko w tym zakresie również należycie i wyczerpująco uzasadnił, znajduje ono pełną akceptację Sądu odwoławczego.

Nie można uznać za skarżącymi, iż czyn przypisany oskarżonemu stanowi wypadek mniejszej wagi, o którym mowa w art. 283 kk. W orzecznictwie Sądu Najwyższego ukształtował się pogląd, że kryterium identyfikujące wypadek mniejszej wagi w zbiorze czynów wypełniających znamiona przestępstwa sprowadza się do całościowej oceny okoliczności charakteryzujących jego stronę przedmiotową i podmiotową (vide: uchwały z dnia 15 lipca 1971 r., VI KZP 42/70, OSNKW 1971, z. 11, póź. 163, z dnia 22 grudnia 1978 r., VII KZP 23/77, OSNKW 1979, d. 1-2, póź. 1, wyrok z dnia 9 października 1996 r., V KKN 79/96, OSNKW 1997, z. 3-4, póź. 27). Tym samym o uznaniu konkretnego czynu zabronionego za wypadek mniejszej wagi decyduje ocena jego społecznej szkodliwości, jako zmniejszonej do stopnia uzasadniającego wymiar kary według skali zagrożenia ustawowego, przewidzianego w przepisie wyodrębniającym wypadek mniejszej wagi w kategorii przestępstw określonego typu (OSNKW 0-10/2002, p. 73).

Przenosząc powyższe rozważania na grunt przedmiotowej sprawy należy zauważyć, że Sąd orzekający w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku należycie i przekonująco uzasadnił, dlaczego nie uznał czynu przypisanego oskarżonemu za wypadek mniejszej wagi. Wskazał bowiem, iż przy ocenie zachowania sprawcy uwzględnił nie tylko wartość poniesionej szkody. W jego ocenie błędem jest przy przestępstwach rozboju koncentrowanie się wyłącznie na tej kwestii, gdyż w tym przypadku przedmiotem ochrony jest również osoba, przeciwko której skierowany został gwałt lub działanie uznane za równorzędne z nim. Sąd orzekający wyeksponował niezwykle ważką okoliczność, która zadecydowała o niepodzieleniu wniosku obrońcy zgłoszonego w głosach stron, a mianowicie to, że oskarżony dopuścił się rozboju na małoletnim i to w okolicznościach prawidłowo ustalonych w stanie faktycznym. Podkreślić należy, iż pokrzywdzony J. N. w dacie zdarzenia miał 11 lat i przebywał wówczas w towarzystwie 9-letniego kuzyna. Opisane w zarzucie zachowanie M. G. było dla obu chłopców, a szczególnie dla pokrzywdzonego traumatycznym przeżyciem. Zastosowana przez oskarżonego przemoc wobec niego i zabór pożyczonego roweru w odludnym miejscu spowodowały, że chłopcy spanikowali, zaczęli uciekać, przestraszyli się oskarżonego do tego stopnia, iż nie wyrazili zgody na ich przesłuchanie na rozprawie w jego obecności. Z tego względu brak było podstaw, aby uznać za trafne stanowisko skarżących zaprezentowane w pisemnych skargach. Argumenty zawarte w apelacjach są nieprzekonujące i stanowią polemikę z prawidłowym poglądem zaprezentowanym przez Sąd orzekający w tym zakresie.

Z tego względu należało podzielić pogląd Sądu I instancji odnośnie przyjęcia, że czyn przypisany oskarżonemu stanowi przestępstwo rozboju kwalifikowane z art. 280 § 1 kk. Oskarżony, aby wejść w posiadanie roweru, zastosował wobec małoletniego pokrzywdzonego przemoc i z tego względu nie można zgodzić się z obrońcą M. G., iż ten zachowaniem swoim wyczerpał dyspozycję art. 278 § 1 kk.

Tak jak nie budzi żadnych wątpliwości wina oskarżonego M. G. w odniesieniu do przypisanego mu w wyroku przestępstwa, tak również z pełną aprobatą Sądu odwoławczego spotkało się rozstrzygnięcie Sądu I instancji w zakresie kary. Orzeczona względem oskarżonego kara pozbawienia wolności w wymiarze 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności jest karą surową, ale sprawiedliwą i z pewnością nie nosi cech rażącej niewspółmierności, a tylko w takiej sytuacji jej wymiar mógłby zostać przez Sąd II instancji skorygowany. Rażąca niewspółmierność kary zachodzi bowiem wtedy, gdy suma zastosowanych kar zarówno zasadniczych, jak i dodatkowych wymierzonych za przypisane oskarżonemu przestępstwo nie uwzględnia należycie stopnia społecznego niebezpieczeństwa tego czynu oraz nie realizuje w wystarczającej mierze celów kary w zakresie społecznego oddziaływania z jednoczesnym uwzględnieniem celów zapobiegawczych i wychowawczych, jakie ma ona osiągnąć w stosunku do skazanego (wyrok SN z 10.07.1974 r., V KRN 60/74, OSNKW 1974, z. 11, poz. 213). W ocenie Sądu odwoławczego, oceniając wymiar kary dokonany przez Sąd I instancji, przez pryzmat wymogów płynących z art. 53 kk, z sytuacją taką w niniejszej sprawie nie mamy do

czynienia. Wskazać należy, że oskarżony zarzucanego mu czynu dopuścił się w ramach art. 64 § 1 kk, co oznacza, iż z wykonywanych dotąd wobec niego kar nie wyciągnął właściwych wniosków. Zdaniem Sądu Okręgowego tylko orzeczenie bezwzględnej kary pozbawienia wolności i to w wymiarze orzeczonym w zaskarżonym wyroku jest w stanie zapobiec naruszeniu przez oskarżonego prawa w przyszłości. Nadto orzeczona względem oskarżonego kara uwzględnia wysoki stopień społecznej szkodliwości czynu, jakiego się dopuścił. Fakt bowiem, iż oskarżony dokonał czynu zabronionego w celu osiągnięcia korzyści majątkowej i w sposób zuchwały, o czym świadczą okoliczności towarzyszące popełnianiu tego przestępstwa, a pokrzywdzonym był małoletni, bezsprzecznie świadczy o tym, iż stopień jego społecznej szkodliwości był znaczny, co z kolei znalazło swój wyraz w wymierzonej karze. Zdaniem Sądu Okręgowego wymierzona w ten sposób kara uczyni również zadość społecznemu poczuciu sprawiedliwości, dowodząc odpowiedniej reakcji dla tego typu zachowań. Jest przy tym współmierna do stopnia zawinienia oskarżonego oraz wystarczająca do tego, by podziałała na niego powstrzymująco i uświadomiła mu nieuchronność poniesienia odpowiedzialności za naruszenie porządku prawnego. W ocenie Sądu odwoławczego orzeczona kara spełni również swoje zadania w zakresie prewencji ogólnej, co do poszanowania prawa i kształtowania pozytywnych postaw. Tym samym Sąd Okręgowy nie znalazł podstaw do jej złagodzenia w postępowaniu odwoławczym, co bezzasadnie postulował oskarżony w osobistej apelacji.

Mając powyższe okoliczności na względzie Sąd odwoławczy na podstawie art. 437 § 1 kpk i art. 456 kpk orzekł, jak w wyroku.